

### 3. Poniedziałek 1

Hbr 9,15.24–28

Mk 3,22–30

Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego (Mk 3,28n).

Najbardziej niebezpieczny grzech, grzech przeciw Duchowi Świętemu, który *nigdy nie otrzyma odpuszczenia*, wydaje się polegać na szczególnej zatwardziałości serca. Kiedy myślimy o grzechu, to zazwyczaj kojarzymy go z namiętnościami, jakie w nas drzemią i którym ulegamy. Do takich grzechów należy np. kradzież, obżarstwo, pijaństwo, narkotyki, nieczystość, gniew, klótnie, przekleństwa itp. Te grzechy są o tyle łatwiejsze do przebaczenia, że wynikając z namiętności, są przejawem chwili, braku opanowania i właściwego zdystansowania się do swoich uczuć. Natomiast grzech przeciwko Duchowi Świętemu, tak jak go Pan Jezus przedstawia, jest grzechem przewrotnego myślenia. Jest to grzech wybrany w tym sensie, że popełniający go chce zaprzeczyć oczywistej prawdzie, podkładając przewrotną interpretację, która obejmuje zarówno intencję działania, jak i wewnętrzną logikę czynu. Tak właśnie jest w odniesieniu do zarzutu, że Jezus mocą Belzebuba wyrzuca złe duchy. Grzech przeciw Duchowi Świętemu jest grzechem zamknięcia się na prawdę, którą można poznać w sposób naturalny. Wybór przewrotnej logiki jest wyborem diabelskim. Tak właśnie zrobił wąż w raju wobec Ewy, podsuwając jej złą intencję u Boga. Taki grzech przewrotności, przekręcania prawdy powoduje, że jej światło nie może się przedrzeć do serca. Póki grzech ten trwa, człowiek jest w mocy Złego, ojca kłamstwa i zamyka się na zbawczą moc łaski. Właśnie taki grzech zarzuca Pan Jezus uczonym w Piśmie, którzy mówili: *Ma Belzebuba i przez władzę złych duchów wyrzuca złe duchy* (Mk 3,22).

Grzech ten zagraża także nam, wierzącym chrześcijanom, możemy w niego wpaść, podobnie jak faryzeusze, najbardziej wówczas pobożni Izraelici. I wydaje się, że niestety niekiedy w taki grzech wpadamy. Jeżeli zamknięcie odnosi się do trudnej prawdy o nas samych, to jest on

uwarunkowany ogromnym lękiem przed odsłonięciem się tej prawdy, ale jeżeli odnosi się do prawdy dotyczącej kogoś innego, to przewrotność takiego myślenia jest powodowana jakąś złośliwością w sercu. Takie myślenie inspiruje w nas Szatan, ojciec kłamstwa.

Sprawa jest o tyle poważna, że nasze życie jest jedno. Nie mamy powtórki, jak to sugeruje cała tradycja z Dalekiego Wschodu w powszechnie przyjmowanej tam koncepcji reinkarnacji. W Liście do Hebrajczyków czytamy:

A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zglądzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują (Hbr 9,27n).

W tej perspektywie trzeba zapytać, w imię czego człowiek podejmuje taką przewrotność w myśleniu? Jest to przerażające!